NOCĄ KURORT

Tede

Bum, ktoś zapierdolił w bokser
Gość jest wielkim koksem, dźwięki wakacji w Polsce
Najebane mordy, nadmorskie kurorty
Goście jak wyjęci żywcem z lat dziewięćdziesiątych
O, czuć ktoś pali jointy
Wszyscy najebani to się człowiek czuje wolny
Dupy widać mają pitos, Louis Vuitton torby
Można wypaść licho przy tych paniach na dzień dobry
Kebab się topi, popił to głodny
Z Hama Lorda nie zrobi nawet sweter w romby
Biały Mercedes jedzie wolno i trąbi
Z enwujotką przez okno jadą moje ziomki

Nocą kurort dożywa nocnym życiem
Każdy idzie pokazać się tu
Wystarczy spojrzeć na główną ulicę
Nie widziałeś tylu dojebanych fur
Latawice, dilerzy, ladacznice
Poważny biznes, o dojebanych [?]
Każdy wkłada, co najbardziej błyszczy
Wszyscy nocą przyszli tu

Robimy to co przedtem, jeździmy w tę i we w tę
Z rozkręconym sprzętem, dziewczyny czują miętę
Najnowszy hit na pętlę i w Benzie drzemy gębę
Non stop ten sam banger, robimy lanserkę
Awesome, awesome, awesome
Nowe tracki to są
I z daleka dobrze słychać co chłopaki wiozą
Dźwięki dochodzą z tych wszystkich bud tu
Playlisty grzmocą przez każdy bluetooth
Powietrze stoi, mix zapachów Fake i Ori
Weź zaparkuj, ej, rozruszamy trochę nogi
Trzeba pochodzić se brygadą promenadą
Aha, ta, kurwa bo jest lato, bang

Nocą kurort dożywa nocnym życiem
Każdy idzie pokazać się tu
Wystarczy spojrzeć na główną ulicę
Nie widziałeś tylu dojebanych fur
Latawice, dilerzy, ladacznice
Poważny biznes, o dojebanych [?]
Każdy wkłada, co najbardziej błyszczy
Wszyscy nocą przyszli tu

Tištěno z pisnicky-akordy.cz

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!